

ANTOLOGIZOWANIE JAKO FORMA POLITYKI MIEJSCA. PRZYPADEK BIESZCZADÓW – *WIERSZE Z RZESZOWSKIEGO*

Anthologizing as a Form of Politics of Place:
The Case of the Bieszczady Mountains in *Wiersze z Rzeszowskiego*

ANDRZEJ LEWICKI

Uniwersytet Warszawski, Polska

E-mail: ag.lewicki@student.uw.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0976-9150>

Abstract

Anthologizing may be one of the forms of implementing a politics of place, designing an image of space that corresponds to an adopted political and ideological narrative through an appropriate selection of poems and comments to those poems. The author suggests in this article to read the anthology with respect to the topography it contains, taking advantage of the cartographic perspective (anthology as a map), and also taking into account footnotes as a complementary part to the anthology. The author analyzes the presupposed topography of post-World War II Bieszczady on the basis of the poems included in the anthology *Wiersze z Rzeszowskiego* published in 1974. He pays attention to the convergence of the politics of place (and national policy) pursued by the central authorities of the People's Republic of Poland towards the Bieszczady region with the politics of place implemented by means of this anthology, that is the importance of Baligród and the surrounding areas as places symbolically associated with the figure of Karol Świerczewski, the dominance of the (post)war perspective, the eradication of villages and the displacement of local communities fading into public oblivion both in the poems and in comments.

Keywords: anthologizing, politics of place, poetry, the Bieszczady Mountains

Streszczenie

Antologizowanie może stanowić jedną z form realizowania polityki miejsca, projektując przez odpowiedni dobór wierszy i komentarzy do nich wyobrażenie przestrzeni, odpowiadające przyjętej polityczno-ideologicznej narracji. W niniejszym artykule autor proponuje spojrzeć na antologię pod kątem wpisanej w nią topografii, wykorzystując do tego perspektywę kartograficzną (antologia jako mapa), a także uwzględniając przypisy jako część dopełniającą lekturę antologii.

Na podstawie wierszy zawartych w antologii *Wiersze z Rzeszowskiego* z 1974 r. autor dokonał analizy topografii wyobrazonej Bieszczadów po drugiej wojnie światowej, zwracając uwagę na zbieżność polityki miejsca (i polityki narodowej) uprawianej przez władzę centralną PRL-u wobec Bieszczadów z polityką miejsca realizowaną w tej antologii: centralność Baligródu i okolicy jako miejsc symbolicznie związanych z postacią Karola Świerczewskiego, dominację perspektywy (po)wojennej, nieobecność miejsc wysiedlonej ludności i konsekwentnie przemilczaną pamięć o nich (zarówno w wierszach, jak i w komentarzach do nich).

Słowa kluczowe: antologizowanie, polityka miejsca, poezja, Bieszczady

Antologia, pomimo swojej niewątpliwej popularności w obecnym i ubiegłym stuleciu, nie doczekała się sprawiedliwego opisu teoretyczno-metodologicznego, co dotychczas sygnalizowało już wielu badaczy¹. Nie chcąc ani powtarzać narzekań na tę sytuację, ani rekapitulować po raz kolejny stanu badań, zwrócę raczej uwagę na pokrzepiający fakt rosnącego zainteresowania tą tradycyjną formą literacką, które najbardziej okazałe zmaterializowało się w pracy zbiorowej *Antologia literacka. Przemiany, ekspansja i perspektywy gatunku*². Cenne jest tam rozpoznanie, jakoby namysł nad antologią mógł przeplatać się z różnymi sposobami myślenia współczesnej humanistyki, które pozwalają poszerzyć nad nią refleksję, a jednocześnie znajdują w niej nowe źródła badawcze. Biorąc sobie to do serca, chcę wskazać na możliwość mariażu refleksji nad antologizowaniem z metodą geopoetyki³.

W niniejszym tekście proponuję zatem zwrócić uwagę na performatywny potencjał antologii (sygnalizowany już w ważnym tekście Danuty Ullickiej⁴) w kontekście pojęcia polityki miejsca, które zapożyczam od Elżbiety Rybickiej:

Politykę miejsca zdefiniowałabym roboczo jako ogół działań (także symbolicznych) podejmowanych zarówno przez władze o charakterze instytucjonalnym (państwowym, lokalnym), jak i przez jednostki pozarządowe (w tym instytucje kultury i stowarzyszenia) oraz wszelkie podmioty sprawcze, których celem jest tworzenie wyobrażeń o terytoriach i miejscach narodowych, regionalnych, lokalnych⁵.

¹ Vide D. Ullicka, *Siła antologii*, w: *Wiek teorii. Antologia 1*, red. eadem, Warszawa 2020; E. Dutka, *Przekroje pełne pytań*, w: eadem, *Pytania o miejsce. Sondowanie topografii literackich XX i XXI wieku*, Kraków 2019.

² *Antologia literacka. Przemiany, ekspansja i perspektywy gatunku*, red. M. Kokoszka, B. Szałasta-Rogowska, Katowice 2017.

³ Bliżko metody geopoetyki jest także namysł nad „geografią wyobrażoną”, o której w perspektywie badań nad literackimi reprezentacjami i zapisami miejsc, szczególnie w kontekście relacji przestrzeni i władzy, pisała Małgorzata Mikołajczak, a także inni autorzy w pracy zbiorowej: *Geografia wyobrażona regionu. Literackie figury przestrzeni*, red. D. Kalinowski, M. Mikołajczak, A. Kuik-Kalinowska, Kraków 2014.

⁴ D. Ullicka, op. cit., s. 7–25.

⁵ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 54.

Rozumiem ją jako splot wielu różnych praktyk dyskursywnych nakierowanych na wypracowywanie konkretnego wyobrażenia o danym miejscu i przestrzeni. Przykładami takich praktyk mogą być przewodniki, strony internetowe, mapy, działalność literacka czy artystyczna. Za jedną z nich uznaję antologizowanie, czyli taki dobór wierszy (i opatrywanie go przypisami), które u potencjalnego czytelnika kształtuje wyobrażenie miejsca zgodnego z ideologiczną narracją nadrzędnej instytucji albo podmiotu pośrednio bądź bezpośrednio nią zarządzającego. I jeszcze słowo od badaczki: „Z perspektywy polityki miejsca przestrzeń traktowana jest albo jako terytorium sporu, konfliktu, wykluczania czy tabuizacji, albo jako pole negocjacji pomiędzy różnymi tożsamościami, których celem jest odzyskanie lub zdobycie miejsca w danym obszarze”⁶.

Sądzę więc, że antologizowanie przez swoją synekdochiczność i sygnaturowość może proponować szeroki wachlarz możliwości wytwarzania wyobrażeń o danym miejscu, który wpisywałby się w pojęcie konfliktu, wykluczenia czy tabuizacji: umożliwiłaby, przede wszystkim, zarządzanie pamięcią czy historią danego miejsca, wycinanie niechcianych tkanek i punktów topograficznych, pomijanie głosów grup podporządkowanych i mniejszościowych. Jednocześnie wspierałby kreowanie nowego obrazu danego miejsca, opartego na ideologicznych przesłankach dyskursu dominującego. Wielkim atutem takiej praktyki jest pozorna przezroczystość antologii, w której utwory są dobierane na podstawie tematu i wartości artystycznej, a sam antologista „tylko” wycina te najcenniejsze z kontekstu macierzystego i zaszczepia w nowy. Interesuje mnie zatem potencjał antologizowania rozumianego jako forma polityki miejsca, wytwarzającego (lub reprodukującego) u czytelnika wyobrażenie danej przestrzeni, zgodnego z jego polityczną narracją.

Antologia *Wiersze z Rzeszowskiego i (po)wojenne Bieszczady*

Exemplum służącym ilustracji powyższych zadań będzie antologia *Wiersze z Rzeszowskiego* wydana w 1974 r. pod redakcją Jerzego Pleśniarowicza⁷. W pracy tej po raz pierwszy zebrano wiersze traktujące o stosunkowo niedawno powstałej Rzeszowszczyźnie, która połowicznie obejmowała tereny dawnego województwa lwowskiego, częściowo krakowskiego i kieleckiego. Jak zauważył w przedmowie Ryszard Matuszewski: „pojęcie geograficzno-kulturalne Rzeszowszczyzny,

⁶ E. Rybicka, *ibidem*.

⁷ Wybór tego zbioru został podyktowany następującymi względami: po pierwsze *Wiersze z Rzeszowskiego* to pierwsza antologia, w której znajdziemy stosunkowo obszerny zbiór wierszy na temat Bieszczadów, jest to zatem niejako inicjalny gest tworzenia korpusu tekstów poetyckich ważnych dla regionu; po drugie antologia ta została wydana w 1974 r., w okresie nadal funkcjonującej cenzury, marginalizowania mniejszości ukraińskiej, dlatego na jej podstawie można zasygnalizować symptomatyczne mechanizmy polityki miejsca.

w bliższych nam czasach całkiem konkretne, jest stosunkowo świeżej daty”⁸. Jej administracyjne początki sięgają bowiem końca drugiej wojny światowej i nowej organizacji państwa, dlatego byt zwany Rzeszowszczyzną w chwili wydania antologii nie zdążył jeszcze dobrze okrzepnąć.

Pod pewnymi względami podobnie rzecz się miała z Bieszczadami po drugiej wojnie światowej – terenem moich zasadniczych zainteresowań – które jako region dotknięty wojną, a następnie przesiedleniami trwającymi aż do 1947 r., zostały zniszczone i wyludnione, stając się przestrzenią z jednej strony gospodarczo niedomagającą i demograficznie upośledzoną, a z drugiej strony dogodną do realizowania nowych rozwiązań społeczno-gospodarczych⁹ i tworzenia powojennego wizerunku Bieszczadów, oderwanego od przedwojennej przeszłości. Akcja „Wisła” nie odbiła się szerokim echem w ówczesnych mediach, które w pierwszej kolejności eksponowały zwalczanie ukraińskich oddziałów partyzanckich. Powody wysiedleń i sposób ich realizowania zostały pominięte milczeniem, zniknięcie ludności ukraińskiej miało być wynikiem współpracy z „faszystowskim podziemiem”¹⁰. Jednocześnie dla powojennych Bieszczadów projektowano przyszłość związaną z opowieścią o Karolu Świerczewskim, zwalczaniu oddziałów UPA oraz opartą na modernizacji zaniedbanych ziem¹¹ i rozwoju turystyki – wszystko to bez odwoływania się do pamięci o wysiedlonej ludności¹².

Sprawnie działające tryby maszyny cenzorskiej (i autocenzorskiej) sprzyjały wytwarzaniu wybrakowanego obrazu powojennych Bieszczadów, „tajemniczo” opustoszałych i zniszczonych po walkach z „ukraińskimi faszystami”. Za jedną z form tej polityki miejsca można uznać antologię, zaprzęgniętą do kreowania za pomocą poezji narodowo-topograficznego obrazu Bieszczadów, okrojonych znacznie w swoich granicach, pozbawionych głosu rdzennej ludności, która jest prawie nieobecna w wierszach o Bieszczadach, zawężających perspektywę historyczną do przeszłości sięgającej albo walk z UPA, albo ówczesnej teraźniejszości.

⁸ R. Matuszewski, *Wstęp*, w: *Wiersze z Rzeszowskiego*, oprac. J. Pleśniarowicz, Lublin 1974, s. 7.

⁹ J. Syrnyk, *Trójkąt bieszczadzki. Tysiąc dni i tysiąc nocy anarchii w powiecie leskim (1944–1947)*, Rzeszów 2018, s. 382.

¹⁰ M. Kmita, *Propaganda antyukraińska i kształtowanie negatywnego stereotypu Ukraińca w czasach PRL*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” w 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997, s. 64.

¹¹ Mam tu na myśli oczywiście różne formy unowocześniania – czy raczej budowania od nowa infrastruktury: drogowej – powstanie małej i wielkiej pętli bieszczadzkiej; wodnej – hydroenergetyczne projekty zapory w Solinie i Myczkowcach; gospodarczej – powstawanie PGR-ów; leśnej itd., a także – co jest ściśle związane z powyższym – szeroko zakrojoną akcją osadniczą.

¹² Za jedną z najważniejszych inicjatyw ochrony pamięci o bieszczadzkiej kulturze wysiedleńców można uznać założenie w 1958 r. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, prowadzącego intensywne działania badawczo-konserwatorskie zabezpieczające bojkowską i łemkowską kulturę materialną, która od 1966 r. regularnie była opracowywana na łamach „Materiałów Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”.

Innymi słowy antologię *Wiersze z Rzeszowskiego* traktuję jako literacki przykład formy polityki miejsca, która jako jedna z wielu innych praktyk (oprócz literatury pięknej, prac historycznych, publicystyki, kinematografii, przewodników turystycznych, wydarzeń kulturalnych itd.¹³) przyczyniała się do wypracowania „słusznego” powojennego obrazu Bieszczadów, pozbawionych wielowiekowej obecności grup straconych podczas wojny i wysiedlonych po wojnie¹⁴. Zamiast głosu nieobecnych wysiedleńców na kartach antologii, które poświęcone są Bieszczadom, znajdziemy w dużej mierze wyeksponowaną figurę generała „Waltera”, ogniskującą się na najważniejszym z tej perspektywy miejscu na mapie Bieszczadów – okolicach Baligrodu, a także na miejscach działań polskich żołnierzy.

Kartograficzna lektura antologii

Metafora mapy przy wskazywaniu na potencjalny polityczny charakter antologizowania może być o tyle użyteczna, że antologista, podobnie jak kartograf, przez selekcję wierszy (a także przez komentarze do nich) projektuje wyobrażone miejsce (które mocą cytatu zaczyna krążyć w dyskursie, utrwalać się tym samym w zbiorowej świadomości regionalnej): ustala rodzaj wyobrażanej mapy, jej granice, jedno miejsce uznaje za ważne (czy wręcz czyni je centralnymi), a inne pomija. Kartograficzna lektura pozwala zatem lepiej wyeksponować miejsca, naniesione na karty antologii przez antologistę, a tym samym – w postaci mapy – odkryć ewentualną zbieżność z polityką miejsca danego obszaru. Dodam, że przy metaforze mapy, zdradzającej epistemologiczny potencjał analizowania antologii, można wskazać na wiele innych zagadnień, które pozwalają tę topograficzną lekturę jeszcze poszerzyć i skomplikować. Kategoria mapy, jako pojęcie wędrowne, już dawno opuściła macierzyste pole geografii, docierając na pogranicze geopoetyki czy studiów postkolonialnych¹⁵. Sygnalizuję zatem tylko dwie kwestie: rodzaj wyobrażonej mapy i jej czasowość – czy i w jaki sposób przez mapę została zasygnalizowana przeszłość¹⁶.

¹³ Sygnalizuję symptomatyczne dzieła utrwalające obraz powojennych Bieszczadów. W kinematografii: *Rancho Texas*, reż. W. Berestowski z 1958 r., *Ogniomistrz Kaleń*, reż. Cz. i E. Petelscy z 1961 r. i *Wilcze Echa*, reż. A. Ścibor-Rylski z 1968 r. W poezji to przede wszystkim poematy o generale Świerczewskim wydawane niedługo po jego śmierci: *Poematy o generale Świerczewskim*, Warszawa 1949 i *Strofy o generale Świerczewskim*, oprac. L. Lewin, Warszawa 1952. W prozie to kanoniczne powieści wielokrotnie wznawiane: *O człowieku, który się kulom nie kłaniał* J. Broniewskiej z 1948 r. oraz *Łuny w Bieszczadach* Jana Gerharda z 1958 r. W przewodnikach np. Z. Kresek, *Szlak im. Gen. Karola Świerczewskiego w Bieszczadach*, Warszawa–Kraków 1979.

¹⁴ Patrycja Trzeszczyńska w tym kontekście pisze wręcz o „programowej amnezji” w: *Pamięć o nie-swojej przeszłości. Przypadek Bieszczadów*, Kraków 2016, s. 44.

¹⁵ E. Rybicka, op. cit., s. 142.

¹⁶ Poruszone w niedawno wydanej monografii: *Time in Maps. From the Age of Discovery to Our Digital Era*, red. K. Wigen, C. Winterer, Chicago–London 2020.

Przechodząc do kartograficznej lektury wierszy bieszczadzkich z antologii *Wiersze z Rzeszowskiego*, przypomnę tylko, że współczesne Bieszczady jeszcze przed wojną były terenem gęsto zaludnionym przez ludność ukraińską, bojkowską, łemkowską, zamieszkującą podkarpackie tereny od kilku wieków; funkcjonował tam też pewien odsetek ludności żydowskiej, głównie przebywającej w miastach. Efektem wojny, eksterminacji ludności żydowskiej, przesiedleń rozpoczętych już w roku 1940, a zakończonych akcją „Wisła”, było prawie całkowite wyludnienie tych ziem¹⁷. W kolejnych latach w Bieszczady zaczęto stopniowo sprowadzać polskich osadników, którzy mieli według nowego porządku zagospodarować pozostawione ziemie, nadając im nowy, powojenny charakter, w oderwaniu od przedwojennych wieloetnicznych dziejów.

Jednym z fundamentalnych wydarzeń historycznych, które naznaczały powojenną narrację Bieszczadów, było śmiertelne postrzelenie generała Karola Świerczewskiego 28 marca 1947 r. pod Jabłonkami w okolicach Baligródu. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w ówczesnych mediach, stając się propagandowym uzasadnieniem rozpoczęcia akcji „Wisła”, i posłużyło też do wykreowania nowego bohatera narodowego – niezłomnego żołnierza, weterana wojny domowej w Hiszpanii, zabitego przez „faszystów” podczas sprawowania obowiązków dowódczych w Bieszczadach¹⁸. W opisie tego zabójstwa zakłęto wyidealizowany obraz Świerczewskiego (także jako metonimię polskich żołnierzy walczących w Bieszczadach), a z drugiej strony zbrodniczy obraz Ukraińców (także mieszkańców wsi) zredukowanych do partyzantów UPA¹⁹. Śmierć „Waltera” wykorzystano także w procesie polonizacji Bieszczadów i przekształcania ich (przede wszystkim zachodniej części) w miejsce pamięci, odpowiadające wymaganiom komunistycznej władzy²⁰. Stworzenie domeny symbolicznej, ażeby posłużyć się terminem Lecha Nijakowskiego²¹, postulował sam Jan Gerhard w artykule *Bieszczady – Tryptyk moich marzeń* z 1968 r.: „Temat ten poruszałem już parokrotnie. Wracam do niego z uporem maniaka. Idzie mi o to, że bieszczadzka oś Baligród–Jabłonki–Cisna mogłaby stać się jednym z sanktuariów naszej pamięci narodowej”²² i dalej:

¹⁷ M. Skała, J. Wolski, *Osadnictwo i ludność*, w: *Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś i jutro*, t. 2, red. J. Wolski, Warszawa 2016, s. 354–368.

¹⁸ A. Burghardt, *Pada generał ranny śmiertelnie (personalistyczny mit heroiczny)*, „Litteraria” 2001, nr 32, s. 207–221.

¹⁹ R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce wobec swojej przeszłości (1947–2005)*, Słupsk–Warszawa 2013, s. 36–37.

²⁰ O sposobach utrwalania mitu Karola Świerczewskiego w Bieszczadach pisał Krzysztof Potaczała w niedawno wydanej książce: *Świerczewski. Śmierć i kult bożyszczka komunizmu*, Warszawa 2021.

²¹ L. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.

²² J. Gerhard, *Bieszczady – tryptyk moich marzeń*, „Profile. Kwartalnik Rzeszowski” 1968, nr 2, s. 43.

„Taki jest tryptyk moich bieszczadzkich marzeń. Jeśliby to było przeprowadzone z prawdziwym poczuciem artyzmu i taktu, region, do którego tak bardzo jestem przywiązany, zyska na pewno ogromnie w ogólnopolskiej, patriotycznej i rewolucyjnej pamięci narodowej”²³. Zrobiono rzeczywiście wiele, żeby tak się stało. Już w 1946 r. zbudowano w Baligrodzie cmentarz poświęcony polskim żołnierzom walczącym z ukraińską partyzantką. Rok później w Jabłonkach postawiono mniejszy obelisk poświęcony Karolowi Świerczewskiemu, następnie w 1962 r. – wielki pomnik, wreszcie w 1986 r. uwieńczono proces utrwalania pamięci o „Walterze” w Bieszczadach, stawiając w Jabłonkach Dom Pamięci Karola Świerczewskiego. Imieniem Walter ochrzczono także pobliski szczyt górski i okoliczne ścieżki turystyczne. Władza włożyła ogrom wysiłku, aby przekształcić ten fragment Bieszczadów w miejsce pamięci bohaterów „utrwalających władzę ludową” i żeby turyści, a także osiedlani wówczas nowi mieszkańcy Bieszczadów, zamiast wspominać wysiedlonych mieszkańców tego regionu, odwoływali się do „patriotycznej i rewolucyjnej pamięci narodowej”.

Równie intensywne nadpisywanie pamięci regionu odbywa się w ramach samej antologii. Cykl powojennych wierszy bieszczadzkich rozpoczyna się bowiem od utworu Wiktorii Wołoszyn *O generale Świerczewskim*, przedstawiającym śmierć „Waltera” na polu bitwy: „O, wojowniku, Świerczewski Karolu, / Złożyłeś swe życie / Za wolność ojczyzny / W bitwie (!) polu. / I tam leżał przy dolinie, / Przy kwiecistej łące ginie, / W lesie leżał sam [...]”²⁴. Choć w wierszu nie pada nazwa Bieszczadów, to samo wydarzenie jest na tyle znane i ugruntowane w świadomości (a także dokładnie objaśnione w przypisie), że nazwisko Świerczewskiego automatycznie uruchamia konteksty zasadzki i odsyła w Bieszczady. Wiersz Wołoszyn jest także symbolicznym otwarciem powojennych wierszy bieszczadzkich opowieścią o Świerczewskim i wbiciem pierwszej igły w baligrodzki punkt na mapie. Tym bardziej że już w kolejnym wierszu, *Drodze przez Bieszczady* Jana Gisgesa, ponownie pojawia się wątek postaci generała, tym razem explicite skojarzony z mapą: „Zanim tu przyszedłem, / chodziłem po mapie, / co mi się jawiła ponurą legendą / zwiększoną o strzały / do generała, / o Dzikie Południe [...]”²⁵. Ogląd mapy redukuje Bieszczady do pola bitwy, a jej punkt centralny wyznacza w miejscu zasadzki na „Waltera”. Okolice Baligrodu i Świerczewski pojawiają się także w trzecim wierszu z kolei, we fragmencie poematu Władysława Broniewskiego *Opowieść o życiu i śmierci Karola Waltera-Świerczewskiego robotnika i generała*: „Stop! To zasadzka pod Baligrodem, / wkoło łoskot wystrzałów. // Z wozów i naprzód! Zająć to wzgórze! / Eskorta już w tyralierze. / To faszystowskie bandy

²³ Ibidem.

²⁴ W. Wołoszyn, *O generale Świerczewskim*, w: *Wiersze...*, s. 121.

²⁵ J. M. Gisges, *Droga przez Bieszczady*, w: *Wiersze...*, s. 186–187.

tam w górze / wałą w naszych żołnierzach”²⁶, który ponownie orientuje mapę wokół Baligrodu. W utworze – *Poemat o generale Świerczewskim* Tadeusza Kubiaka – opisany zostaje wjazd generała w bieszczadzką zasadzkę: „To w wąwozach górskich zostawionych słońcu, / w lasach na skale – żyjących tylko / rozmnażaniem się ptasim – / mścił się, jak ostatni dezertor, / wyzuty ze wszystkiego faszyzm”²⁷. Tym samym przypieczętowany zostaje polityczno-topograficzny związek okolic Baligrodu (będących na razie tylko metonimią całych Bieszczadów, sprowadzonych wyłącznie do tego miejsca i tego wydarzenia) z wyidealizowanym obrazem „Waltera” i demonizowanymi „faszystami z UPA”. Choć „widmo” Waltera będzie majaczyło w innych wierszach, to explicite pojawi się jeszcze pod koniec, w wierszu Józefa Janowskiego *Śmierć Generała Waltera*, który niemal dosłownie przywołuje wymarzoną przez Gerharda „oś”: „Cierpko / cierpko / w jagodowych wargach / sól / przegryza sen / wtedy właśnie / zaczerwienił potok / i uciekł / jabłonkowsko-hoczewsko-baligrodzki [...]”²⁸. Zatem jeszcze słowo od Gerharda:

Wydaje mi się, że wędrujący wzdłuż wymienionej osi turysta powinien od razu czuć, że wszedł do sanktuarium pamięci narodowej. Mówi mu o tym najpierw baligrodzki cmentarz-pomnik [...]. W dalszej podróży turysta dociera do Jabłonek. Naturalnie jest tam drugi pomnik: generała Świerczewskiego. To prawda. Ale czy z biegiem czasu nie powinniśmy dążyć do stworzenia czegoś znacznie mocniejszego?²⁹

Na niemal retorycznie postawione pytanie o potrzebę utrwalania nowej pamięci w Bieszczadach antologista udziela jednoznacznej odpowiedzi w swoim zbiorze. Czytelnik, „wędrujący” po bieszczadzkich wierszach tejże antologii, może od początku bowiem poczuć się niczym w „sanktuarium pamięci narodowej”, której patronuje generał Świerczewski, będący niepodważalnym symbolem powojennej narracji o Bieszczadach. Okolice Baligrodu (postulowana „oś”) stają się jednocześnie centralnym punktem antologijnej mapy, który zdecydowanie dominuje wszystkie inne miejsca pojawiające się w wierszach bieszczadzkich. Tym bardziej, o czym jeszcze będzie mowa, że w przypisach sam antologista poświęca „osi” najwięcej miejsca i uwagi. Warto jednak pójść dalej – określić inne miejsca na mapie. Poza wierszami, które nadpisują powojenną bieszczadzką pamięć figurą „Waltera”, w antologii zostały zamieszczone także wiersze odwołujące się do miejsc związanych z wydarzeniami wojennymi. Jednym z nich jest *Cmentarz żołnierzów w Baligrodzie* Janowskiego, wspominający ofiary z 34 Pułku Strzelców Budziszynskich, stacjonującego w latach 1945–1947 w Baligrodzie,

²⁶ W. Broniewski, *Opowieść o życiu i śmierci Karola-Waltera Świerczewskiego robotnika i generała*, w: *Wiersze...*, s. 242.

²⁷ T. Kubiak, *Poemat o generale Świerczewskim*, w: *Wiersze...*, s. 244.

²⁸ J. Janowski, *Śmierć generała Waltera*, w: *Wiersze...*, s. 356.

²⁹ J. Gerhard, op. cit., s. 43.

którego dowódcą podczas akcji „Wisła” był sam Gerhard. Dalej w wierszu Wiesława Koszela *Panna Preczysta spod Rajskiego* (a raczej w przytoczonym przez antologistę fragmencie) są opisywane walki toczone na paśmie Wołosania: „milczała kompania bo tam w Steciw Lesie / daleko się wystrzał echami ponie- sie / milczała Chryszczata czekając na atak / milczały Suche Rzeki [...]”³⁰, które na antologijnej mapie kreślą krzyżyki na południe od Baligrodu. Dwukrotnie także sam San zostaje związany z działaniami wojennymi, a raczej z ich materialnym śladem – bunkrami, które były rozlokowane wzdłuż rzeki. Wspomina o tym Stanisław Pagaczewski w wierszu *Bunkier* czy Zdzisław Teneta w *Rapsodzie bieszczadzkiej*, w którym przywołuje bunkry i skojarzonych z nimi poległych żołnierzy: „Dosiadły wzgórz / bunkry, / wzdłuż Sanu [...] // Można z nich odczy- tać / zamieranie walczących / w żelazie ból / w czerwieni krew // Mocno / wrósł krzew / w granitowe spękania”³¹. W tym samym kierunku, choć geograficznie na zachód, zmiernają wiersze tematyzujące operację dukielsko-preszowską. W *Bieszczadzkiej zapisie* Stanisława Korytki podmiot dokonuje retrospekcji walk o przełęcz: „Z dukielskiej przełęczu ślad wilczy / znów zima – / śnieg martwo / pod śniegiem powabność ziemi / i rozwiany popiół – –”³². Podobnie jest w wierszu Wiesława Kulikowskiego *Rzeszowszczyźnie*: „W sercu Bieszczadów zbiera ptak ślady wojny. / Uciekają od pól domy / i wracają rzeki. / Wypłowiłym żołnierskim płaszczem opadają liście / na krzyże dukielskich okien. / Zakwitają tutaj po raz drugi czereśnie”³³.

Ma zatem rację w przedmowie Matuszewski, kiedy pisze o dominującym w ramach tych wierszy „bieszczadzki stereotypie”³⁴, polegającym na przesycaniu krajobrazu elementami wojny. Nie rozpoznaje on jednak celowości gestu, przez który skutecznie zostaje odwrócona uwaga od pamięci o wysiedlonej z tych ziem niepolskiej ludności, a zamiast niej zaczyna sprawnie funkcjonować mit o bohaterskim „Walterze”, polskich żołnierzach zwalczających ukraińskich nacjonalistów czy o „widmie” drugiej wojny światowej. Nie sposób oczywiście zredukować wszystkich wierszy do figury „Waltera” i wojny, bo w antologii obecne są i takie teksty, które przemycają subwersywne kody; stanowią one jednak zdecydowaną i prawie niewidoczną mniejszość, która dodatkowo zostaje przez antologistę konsekwentnie przemilczana w przypisach. Potencjalny czytelnik, niezna- jący historii regionu, ma zatem niewielkie szanse, aby dostrzec w tych utworach pojedyncze tropy mniejszości, a tym bardziej na ich podstawie zrekonstruować losy wysiedleńców.

³⁰ W. Koszela, *Panna Preczysta spod Rajskiego*, w: *Wiersze...*, s. 333.

³¹ Z. Teneta, *Rapsod bieszczadzki*, w: *Wiersze...*, s. 358.

³² S. Korytko, *Bieszczadzki zapis*, w: *Wiersze...*, s. 334.

³³ W. Kulikowski, *Rzeszowszczyzna*, w: *Wiersze...*, s. 332.

³⁴ R. Matuszewski, *Przedmowa*, w: *Wiersze...*, s. 14.

Warta odnotowania jest także nieobecność głosu niepolskiego chłopca wśród wybranych pieśni ludowych w trzecim dziale antologii. Redaktor przeznaczył w nim miejsce na osiemnaście utworów ludowych, notowanych m.in. przez Oskara Kolberga i pochodzących z XIX w., aby dać wgląd w kulturalną twórczość chłopów z województwa rzeszowskiego (dodatkowo pod każdą pieśnią zaznaczał miejsce jej pochodzenia). Próżno wśród nich doszukiwać się choćby jednego utworu (i miejsca) związanego z niepolską ludnością, która – powtórzę to jeszcze raz – stanowiła lwią część przedwojennej ludności tamtych terenów. Pieśni te można było znaleźć między innymi u Kolberga w tomach poświęconych ziemi sanockiej i krośnieńskiej (z których zresztą sam antologista czerpał inne pieśni) czy w materiałach Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku³⁵. Była to zatem dogodna okazja, aby zaprezentować tę twórczość, a tym samym – głos Innego, który uobecniłby się (także na mapie) za pomocą folkloru. Brak jednak pieśni odkrywa jeszcze jeden rys selekcji antologisty – historyczne spłaszczenie Bieszczadów, które jawią się niemalże jako ziemia bez historii. Znaczącą cezurą jest oczywiście śmierć „Waltera”, wyznaczająca ostatni akord wysiedleń i początek nowych Bieszczadów. I to ten okres funduje symboliczne repozytorium, do którego przez długi czas odwoływać się będą pisarze, przewodnicy, filmowcy, autorzy map czy wreszcie sami turyści.

Przypisy a polityka miejsca

W ramach lektury dopełniającej namysłu nad selekcją dokonaną przez antologistę proponuję wziąć również pod uwagę sporządzone przez niego komentarze do wierszy. Lista przypisów to jedyne właściwie miejsce w całej antologii, gdzie słycać czysty głos podmiotu opracowującego zbiór, który z dużą dozą swobody może dopowiadać do wierszy konteksty (nierazkiedy ideologiczne), kierując ich odczytanie. W przypadku zbioru *Wiersze z Rzeszowskiego* tak właśnie się dzieje, antologista skupia się głównie na Gerhardowskiej „osi” oraz na miejscach walki z oddziałami UPA, dopowiadając niejako wszystko to, czego w samych wierszach topograficznie zabrakło, tym samym realizuje wspomnianą politykę miejsca. Nie wykorzystuje on zatem tego osobliwego miejsca, aby w jakikolwiek sposób podważyć ideologiczne status quo, zasygnalizować głos Innego, skomplikować powojenny obraz Bieszczadów, informując czytelnika, że obecne w wierszach tropy mogą posiadać także swoją mniejszościową podszewkę (jak np. u Mariana Kubickiego czy Tadeusza Śliwiaka). Wskażę kilka przykładów ilustrujących zarysowaną strategię praktykowania polityki miejsca w przypisach w tej antologii.

³⁵ Np. A. Szałańska, *Z badań folkloru muzycznego we wsiach powiatu leskiego*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1972, nr 15, s. 66–73.

Zagadnieniem kluczowym, na które już wielokrotnie zwracałem uwagę, a które natrętnie powraca, jest nadobecność figury Świerczewskiego i związanym z nim okolic Baligrodu. Również w przypisach, które zostały umiejscowione po części zawierającej wiersze, uderza szczegółowość i konsekwencja opisu antologisty:

Świerczewski Karol, pseud. Walter (1897–1947) – generał, wybitny działacz polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, członek SDKPiL, uczestnik Rewolucji Październikowej, żołnierz Armii Czerwonej. W 1936–38 dowódca XIV Międzynarodowej Brygady w hiszpańskiej wojnie domowej; podczas II wojny świat. współorganizator ludowego Wojska Polskiego; wiceminister Obrony Narodowej, członek KC PPR od 1945. Zginął 28 III 1947 w walce pod Baligrodem k. Leska od kul faszystów ukraińskich³⁶.

Nie ma wątpliwości co do tego, jak ogromną rolę odgrywała postać „Waltera” w powojennej politycznej opowieści o Bieszczadach, skoro tyle miejsce poświęcił jej antologista, dodatkowo posługując się apologetycznym tonem i aptekarsko wymieniając piastowane przez nią funkcje. Jego uwadze nie uszły również inne wiersze, w których Świerczewski nie zostaje explicite wywołany, dlatego samodzielnie dopowiada to w przypisach, aby potencjalnemu czytelnikowi nie umknął żaden kontekst: „strzały do generała – tj. generała Karola Świerczewskiego”³⁷ w *Drodze przez Bieszczady* Gisgesa czy w poemacie Broniewskiego: „Generał Walter – pseudonim gen. Karola Świerczewskiego w okresie walk o wolność hiszpańskiego ludu (1936–1938)”³⁸. Równie długi i szczegółowy co o Świerczewskim jest przypis o Baligrodzie:

Baligród – dziś wieś, dawniej miasteczko nad rzeką Hoczewką 20 km na pd. od Leska. Baligród powstał na pocz. XVII w., a miał go założyć podkomorzy sanocki Piotr Bał, od którego pochodzi nazwa – *Balów gród*. Współczesna historia wiąże się z ostatnią inspekcją wojskową gen. Karola Świerczewskiego, który 28 marca zginął na drodze Baligród–Jabłonki w walce z faszystami ukraińskimi z bandy Hrynia i Stacha. W miejscu zasadzki i bohaterskiej śmierci gen. Waltera wznosi się dziś pomnik ku jego czci; pobliska góra (828 m) nosi nazwę Walter, turystyczny zaś szlak wolnościowy w Bieszczadach nazwano imieniem Gen. Świerczewskiego³⁹.

Nietrudno zauważyć, że ponad połowę przypisu o Baligrodzie (o którym skądinąd w 2018 r. powstała osobna monografia autorstwa Łukasza Bajdy⁴⁰) zajmuje informacja o topograficznych sposobach upamiętniania „Waltera” w Bieszczadach, co najdobitniej świadczy o ideologicznej perspektywie antologisty.

³⁶ J. Pleśniarowicz, *Przypisy*, w: *Wiersze...*, s. 449.

³⁷ *Ibidem*, s. 457.

³⁸ *Ibidem*, s. 463.

³⁹ *Ibidem*, s. 463.

⁴⁰ Ł. Bajda, *Baligród. Historia bieszczadzkiego miasteczka*, Krosno 2018.

Warto także zwrócić uwagę, że śmierć Świerczewskiego „przesuwana” była raczej z Jabłonek do Baligrodu, który jako miejsce większe i bardziej rozpoznawalne lepiej nadawał się na „sanktuarium” niż niewielkie i nieliczące z rangą „Waltera” Jabłonki. Antologista powraca jeszcze raz do Baligrodu przy okazji wiersza Józefa Janowskiego *Cmentarz żołnierzy w Baligrodzie*:

Cmentarz żołnierzy w Baligrodzie – w okresie walk z bandami UPA w Baligrodzie stacjonował 34 pułk piechoty Strzelców Budziszyskich. Wielu żołnierzy tego pułku poległo w walkach, ich mogiły znajdują się na cmentarzu. Wydarzenia te znalazły odbicie w książce *Łuny w Bieszczadach*, napisanej przez Jana Gerharda (1921–1971), ówczesnego dowódcę 34 pp⁴¹.

Przypis ten staje się okazją do uszczegółowienia wiedzy czytelnika na temat oddziałów biorących udział w walkach z UPA, a także do wywołania postaci Gerharda, autora arcyważnej powieści *Łuny w Bieszczadach*, która przez długie lata, m.in. jako lektura szkolna, kształtowała świadomość historyczną czytelników o (po)wojennych Bieszczadach.

Poza „osią”, skrupulatnie opisywaną w przypisach, antologista poświęca wiele uwagi innym miejscom na mapie Bieszczadów, które jednakowoż bardzo rzadko wykraczają poza pole bitwy z „bandami” UPA. W przypadku wierszy tematyzujących wojnę, jak np. we wspomnianym już utworze Koszeli *Żołnierze śpiewają*, redaktor obficie komentuje i objaśnia fragmenty łączące się z bieszczadzką topografią: „Uroczyska leśne na stokach Chryszczatej, Czartoryi i Steciw Lasu były silnym ośrodkiem oporu sotni UPA pod wodzą Stacha i Hrynia”⁴², a potem: „Suche Rzeki – osiedle w dolinie pot. Rzeki [...] miały tu ważną kwaterę sotnie UPA – m.in. słynna z okrucieństwa grupa Bira. Banderowcy spalili osiedle, uciekając pod naporem wojsk polskich”⁴³. W drugim przypisie oprócz podstawowych informacji o UPA pojawia się po raz wtóry – ale tu bodaj najjaskrawiej – stereotyp złego i okrutnego Ukraińca, ugruntowany zresztą w dużym stopniu przez powojenną prozę bieszczadzką⁴⁴. Znacznie jednak bardziej intrygujący i kontrintuicyjny, a przez to odkrywający polityczną pozycję antologisty, jest casus przypisów do wierszy niezwiązanych – a przynajmniej niebezpośrednio – z wojną. Świetny przykład stanowi wiersz *Świerszcze* autorstwa Mariana Kubickiego, którego trzecia strofa brzmi następująco: „W trawach świętojańskie ogniki, / na lasy opada sierpniowe proso. / Wielka Niedźwiedzica / nad Cisną / położyła łapy bose”⁴⁵. Melancholijny erotyk staje się więc okazją,

⁴¹ J. Pleśniarowicz, *Przypisy*, w: *Wiersze...*, s. 478.

⁴² Ibidem, s. 476.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ A. Burghardt, *Łuny w Bieszczadach (negatywny stereotyp Ukraińca)*, „Litteraria” 2000, nr 31, s. 153–174.

⁴⁵ M. Kubicki, *Świerszcze*, w: *Wiersze...*, s. 261.

aby idąc niejako „w poprzek” niego, przywołać pamięć o „bohaterskich” milicjantach z Cisnej:

Cisna – osada w niewielkiej kotlinie rz. Solinki, otoczonej zalesionymi stokami gór, pow. bieszczadzki. Niegdyś stanowiła własność Fredrów [...]. Po wojnie toczyły się tu ciężkie walki między oddziałami WP i jednostkami MO a banderowcami. Szczególnym epizodem tych walk była obrona posterunku MO w grudniu 1945 przez 6 milicjantów. We wsi powstała szkoła – pomnik Tysiąclecia – ze składek funkcjonariuszy MO, a na wzgórzu w centrum wsi istnieje pomnik poświęcony pamięci poległych milicjantów. Cisna stanowi rozwijający się ośrodek gospodarczy i turystyczny⁴⁶.

Antologista nie jest równie skrupulatny przy komentarzu do wiersza *Pogoda* tego samego autora. W przedostatniej jego strofie podmiot odsyła do wydarzeń wysiedleńczych: „Goniąc białego konia / Archanioł / Z cerkiewek wypędzony / samotrzeć / włócznią jaśniał / po Mlecznej Drodze // Zaśmiał się święty Archanioł, / niech się popasie / do woli / księżyc, biały koń / w Wołosatem”⁴⁷. W przypisach oczywiście nie pojawia się żadna informacja wyjaśniająca kontekst, ani żaden komentarz o samych cerkwiach czy dziedzictwie materialnym pozostawionym przez wysiedloną ludność. Innym tropem możliwym do wyczytania jest sam archanioł, czyli św. Michał Archanioł, co można wywnioskować po wspomnianej w wierszu włóczni albo też – właśnie – po wielu cerkwiach bieszczadzkich, którym tenże patronował, a z których został „wygnany”. W przypisie pojawia się za to informacja o Wołosatem (wsi zamieszkałej przed wojną przez ludność wyznania grekokatolickiego i wysiedloną tuż po niej), dotycząca walk z „bandami” i jej wykorzystania w czasie tworzenia antologii: „Wołosate – całkowicie zniszczona wieś w czasie walk z bandami UPA, niegdyś ciągnąca się wzdłuż potoku Wołosatka, na pd.-wsch. od Ustrzyk Górnych. Obecnie osada robotników leśnych”⁴⁸. Na koniec wspomnę jeszcze o wierszach Tadeusza Śliwiaka, które oferują materiał do subwersywnej lektury⁴⁹. Przywołuję wiersz *Dom w Dwerniku*, w którym sytuacja liryczna przypomina uteatralnioną rozmowę przedmiotów codziennego użytku, wspominających (po)wojenne wydarzenia: „W tym domu mieszka ze mną stół i ogień / i zegar na wieczność / a świeci / w pochyłym mroku jak ruska ikona”⁵⁰. Cennym kontekstem do interpretacji tego utworu

⁴⁶ J. Pleśniarowicz, *Przypisy*, w: *Wiersze...*, s. 466.

⁴⁷ M. Kubicki, *Pogoda*, w: *Wiersze...*, s. 259–260.

⁴⁸ J. Pleśniarowicz, *Przypisy*, w: *Wiersze...*, s. 466.

⁴⁹ Tutaj wyłącznie sygnalizuję potencjał wierszy Śliwiaka o Bieszczadach, które domagają się wnikliwszej i szerszej lektury, również w nawiązaniu do biografii poety, zakończonej tekstem poświęconym relacji poety z tym zakątkiem Polski. Dodam jeszcze, że okres tworzenia bieszczadzkiej poezji przypada u Śliwiaka na lata siedemdziesiąte i początek lat osiemdziesiątych. Można przyjąć, że początek wyznacza tomik *Widnokres* z roku 1971, a koniec tomik *Chityna* z roku 1982.

⁵⁰ T. Śliwiak, *Dom w Dwerniku*, w: *Wiersze...*, s. 306.

jest historia Dwernika, w znakomitej większości przed wojną zamieszkałego przez grekokatolików (w wierszu sygnalizuje to „ruska ikona”), a po niej – wysiedlonych. Przypis do tego wiersza, a właściwie do Dwernika, jest bardzo zwięzły: „Dwernik – wieś nad potokiem o tej samej nazwie, pow. bieszczadzki, zał. 1553”⁵¹. Nieobecnych gospodarzy, których „koguty na płotach / nie dobudzą się już [...]”⁵², poeta przywołuje również w wierszu *Kopry i szaleje* – nazwy roślin, z których wnikliwy podróżny – niczym z księgi natury – odczytuje minione, zapomniane dzieje: „Szedłem tu podziwiać kaligrafię roślin / wykwintność kopru / mchu zawile szyfry [...] / i ruskie bukwy bulw co spięte w kłacza / chodzą pod ziemią i waśnią się z rzepą [...]”⁵³. Tutaj oczywiście tropem umożliwiającym aktualizację podmiotu wysiedlonego jest bukwa, przywołująca ruską tradycję, a w rezultacie tamtejszą ludność, ludność wysiedloną i zapomnianą, która jedynie w szczątkowej postaci zachowała swoją kulturę materialną, a także najczęściej ostała się w formie pojedynczych śladów w polskojęzycznych tekstach o Bieszczadach, jak w przypadku wierszy omawianej antologii.

Zakończenie

Antologię, rozumianą jako wyselekcjonowany zbiór utworów i sporządzone doń w postaci przypisów komentarze, można potraktować jako jedną z praktyk realizowania polityki miejsca. Posiada ona bowiem performatywny potencjał, kształtując wyobrażenie czytelnika o danej przestrzeni według odgórnie ustanowionej narracji politycznej bądź według interesu podmiotu nią zarządzającego. Kartograficzna lektura pomaga wyeksponować i ujawnić wpisana w antologię topografię i poddać ją bardziej krytycznemu namysłowi, który jest związany także z refleksją nad przypisami, tym samym umożliwia wyśledzenie zbieżności z narracją postulowaną przez władzę polityczną o danym miejscu. Skłania ona także do stawiania pytań o to, co na mapie zostało ujęte (dlaczego), a co się na niej w ogóle nie pojawiło.

Wyłaniający się z antologii *Wiersze z Rzeszowskiego* obraz Bieszczadów stanowi pouczający i czytelny przykład, w jaki sposób antologizowanie może zostać zaprzęgnięte do symbolicznego zawłaszczania przestrzeni i nadpisywania go odgórnie ustanowioną pamięcią. Dzięki wykorzystaniu kartograficznej lektury z antologii wyłania się postulowana przez Gerharda „oś” jako bezsprzeczne centrum Bieszczadów, które jednocześnie odsyła do równie ważnej i emblematycznej figury Karola Świerczewskiego. Na mapie ujawniają się również miejsca potyczek z oddziałami UPA czy ślady po drugiej wojnie światowej. Analiza przypisów

⁵¹ J. Pleśniarowicz, *Przypisy*, w: *Wiersze...*, s. 472.

⁵² T. Śliwiak, *Kopry i szaleje*, w: *Wiersze...*, s. 304.

⁵³ *Ibidem*, s. 303.

dotatkowo wzmacnia takie odczytanie, potwierdzając tezę, że największy nacisk antologista kładzie na odcinek Baligród–Jabłonki, a w dalszej kolejności skupia się na innych miejscach związanych z walkami z oddziałami UPA (explicitie niewywołanych przez poetów). Tym samym konsekwentnie przesłania przedwojenną obecność na ziemi bieszczadzkiej niepolskiej ludności, która po wojnie została z niej wysiedlona, a pamięć o niej przemilczana przez władzę komunistyczną.

Dostrzeżenie topograficznie performatywnego potencjału antologii pozwala rozpatrywać ją w bardziej złożonym obiegu i przepływie wielu innych praktyk, za pomocą których synergicznie i na różnych poziomach jest realizowana polityka danego miejsca. Sam wskazywałem na obraz Bieszczadów wypracowany w antologii z lat siedemdziesiątych, którą można – a jak sądzę w dalszej perspektywie także należy – równolegle czytać z mapami, przewodnikami, filmami, powieściami. W ten sposób mogą zostać odkryte rozmaite ukryte mechanizmy kształtowania wyobrazonego miejsca, które dodatkowo nawzajem się wzmacniają, przez co mogą działać jeszcze efektywniej.

Bibliografia

- Antologia literacka. Przemiany, ekspansja i perspektywy gatunku*, red. M. Kokoszka, B. Szałasta-Rogowska, Katowice 2017.
- Bajda, Łukasz, *Baligród. Historia bieszczadzkiego miasteczka*, Krosno 2018.
- Burghardt, Andrzej, *Pada generał ranny śmiertelnie (personalistyczny mit heroiczny)*, „Litteraria” 2001, nr 32.
- Burghardt, Andrzej, *Łuny w Bieszczadach (negatywny stereotyp Ukraińca)*, „Litteraria” 2000, nr 31.
- Drozd, Roman, *Ukraińcy w Polsce wobec swojej przeszłości (1947–2005)*, Słupsk–Warszawa 2013.
- Dutka, Elżbieta, *Pytania o miejsce. Sondowanie topografii literackich XX i XXI wieku*, Kraków 2019.
- Geografia wyobrazona regionu. Literackie figury przestrzeni*, red. D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, M. Mikołajczak, Kraków 2014.
- Gerhard, Jan, *Bieszczady – tryptyk moich marzeń*, „Profile. Kwartalnik Rzeszowski” 1968, nr 2.
- Jabłonki: Pomnik generała Karola Świerczewskiego*, <https://bieszczady.land/przewodnik/jablonki-pomnik-general-a-karola-swierczewskiego/> (d.d. 15.03.2021).
- Kmita, Małgorzata, *Propaganda antyukraińska i kształtowanie negatywnego stereotypu Ukraińca w czasach PRL*, w: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” w 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997.
- Nijakowski, Lech, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.
- Potaczała, Krzysztof, *Świerczewski. Śmierć i kult bożyszcza komunizmu*, Warszawa 2021.

- Rybicka, Elżbieta, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Skąpa, Magdalena, Wolski, Jacek, *Osadnictwo i ludność*, w: *Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś i jutro*, t. 2, red. J. Wolski, Warszawa 2016.
- Syrnyk, Jarosław, *Trójkąt bieszczadzki. Tysiąc dni i tysiąc nocy anarchii w powiecie leskim (1944–1947)*, Rzeszów 2018.
- Szałańska, Anna, *Z badań folkloru muzycznego we wsiach powiatu leskiego*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1972, nr 15.
- Time in maps. From the Age of Discovery to Our Digital Era*, red. K. Wigen, C. Winterer, Chicago–London 2020.
- Trzecznińska, Patrycja, *Pamięć o nie-swojej przeszłości. Przypadek Bieszczadów*, Kraków 2016.
- Ulicka, Danuta, *Siła antologii*, w: *Wiek teorii. Antologia 1*, red. D. Ulicka, Warszawa 2020.
- Wiersze z Rzeszowskiego*, oprac. J. Pleśniarowicz, Lublin 1974.
- Zyga, Aleksander, *Bieszczady i Podkarpacie w rymotwórstwie*, „Wierchy” 1968, r. 37.

ANDRZEJ LEWICKI – doktorant literaturoznawstwa w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Absolwent studiów I stopnia filozofii i studiów II stopnia filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. W pracy magisterskiej zajmował się łemkowską poezją Władysława Grabana, a rozprawę doktorską przygotowuje na temat polskiej powojennej poezji bieszczadzkiej, ze specjalnym uwzględnieniem pamięci/niepamięci o grupach wysiedlonych.